Nr. 282. Kraków, Sobota 10 Grudnia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskocki i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2. R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Sejmu.

Lwów, 8 grudnia.

(*Z. Z.*) Jutro rozpoczyna się już ten okres prac sejmowych, kiedy ważniejsze sprawy, po przejściu przez narady komisyjne, wchodzą w drugiem czytaniu na stół Izby i żywsze obudzają rozprawy. Takim przedmiotem jest postawiona na jutrzejszym porządku dziennym sprawa uporządkowania stosunków parcelowanych obszarów dworskich pod względem administracyjnym. Jest ona wam już znaną z wniosków Wydziału krajowego, które wam już swego czasu przesłałem. Komisya gminna poczyniła w projekcie Wydziału krajowego tylko bardzo nieznaczne stylistyczne poprawki, i zdaje się, że ustawa zostanie przyjętą pomimo oporu zatwardziałych zwolenników zachowania obszarów dworskich w ich dotychczasowym kształcie, bez względu na zachodzące faktycznie ekonomiczno-społeczne zmiany stosunków.

Z zakresu ustawodawstwa gminnego — ożywione ostatniemi dniami obudził rozprawy projekt ustawy gminnej dla miast. O obradach komisyi gminnej w tym przedmiocie już wam donosiłem. We wtorek toczyły się nad tem żywe rozprawy w klubie lewicy, gdzie naprzód referent tej sprawy w komisyi, dr. Fruchtman, w obszerniejszym wywodzie wyłuszczył zasady, na których projekt się opiera, poczem kilku posłów podnosiło przeciw postanowieniom projektu zasadnicze zarzuty, oświadczając jednak, iż nie chcą odrzucenia lecz poprawienia projektu. Wybrano w końcu komisyę, złożoną z pp. Mroczkowskiego, Romanowicza, Skałkowskiego, Uderskiego i Waygarta do ułożenia wniosków, któreby mogły służyć za podstawę obrad zwołanego na dzisiaj zebrania posłów miejskich w tym przedmiocie. Komisya wczoraj ukończyła swoją czynność — a dzisiaj w południe, na zaproszenie posłów dra Czerkawskiego i dra Weigla zebrali się posłowie miejscy w liczbie 15. Zabrakło tylko dwóch ministrów, którzy są posłami miejskimi, i trzech innych posłów, którzy nieobecność swoją usprawiedliwili. Obecnym był także radca Wydziału krajowego p. Michalczewski. — Przewodniczył dr. Czerkawski. Referent dr. Fruchtman wyłożył zasady projektu. Został on ułożony na wzór miejskiej organizacyi pruskiej Steina. Szło głównie o nadanie magistratom silniejszego niż dotąd stanowiska przez to, że władzę wykonawczą skoncentruje się w ręku kolegialnego magistratu, złożonego z burmistrza i czterech, a między nimi dwóch płatnych asesorów; że okres wyborczy magistratu jest o dwa lata dłuższy niż Rady miejskiej (Rada na 6, Magistrat na 8 lat), że burmistrz i dwaj asesorowie mogą być wzięci z poza grona Rady — że od uchwał Magistratu rekurs idzie nie do Rady miejskiej, ale do Wydziału powiatowego i t. p. Co do projektowanego przez Wydział krajowy zatwierdzenia burmistrza, referent jest temu przeciwny i sądzi, że w komisyi zatwierdzenie upadnie.

Poseł Chrzanowski zarzuca projektowi, że zasady rozdziału władzy wykonawczej od ustawodawczej i kontrolującej nie przeprowadza konsekwentnie. Dr. Waygart przedstawia uwagi komisyi, przez klub lewicy wybranej. Komisya ta sądzi, że projekt ścieśnia właściwy samorząd gminy. Zatwierdzanie burmistrza i asesorów przez Wydział krajowy — nominacya urzędników miejskich nie przez Radę lecz przez magistrat — możność wyboru burmistrza z poza grona Rady miejskiej — odjęcie Radzie prawa rozstrzygania rekursów od orzeczeń magistratu — oto główne punkta, na które się komisya owa nie godzi. Uznaje zarazem potrzebę zmiany nie tylko samej ustawy, ale i ordynacyi wyborczej. Romanowicz zarzuca naprzód Wydziałowi krajowemu, że nie podał dostatecznego materyału do wyrobienia sobie sądu, dla czego projekt nadaje tę ustawę wymienionym 28 miastom, a inne pomija. Podstawą tą byłaby ludność, stosunki ekonomiczne tej ludności i stosunki finansowe miasta — a na to wszystko Wydział cyfr nie podał. Co do postanowień projektu zgadza się z Waygartem. Autorowie projektu zapominają, że poziom inteligencyi w miastach się podnosi, powijaki są już dzisiaj zbyteczne, i dziś niemi skrępowane miasta jutro je zrzucą. Samorząd ma oprócz innych i ten cel, żeby ludność uczyła się sobą rządzić — a projekt rozmija się z tym celem. Dr. Max popiera obu poprzednich mowców. Ustawa niemiecka nie jest dobrym wzorem — wydana przed 80 laty nie jest stosowną na dzisiaj, a oparcie na niej projektu nie liczy się z usposobieniem i charakterem polskim, o tyle od niemieckiego różnym. Eks. Smolka oświadcza, że nie brał udziału w ułożeniu projektu, ale jako członek Wydziału krajowego trwać będzie przy nim póty, póki go Wydział nie upoważni do uwzględnienia życzeń posłów miejskich. Przemawia jeszcze dr. Fruchtman, broniąc szczegółów projektu, i p. Chrzanowski, który wyraził obawę, że gdy dotychczas magistrat był parawanem a Rada wszystkiem, to po przyjęciu projektu magistrat byłby wszystkiem, a Rada parawanem. P. Hausner przyłącza się do krytycznych uwag poprzednich mowców ze stanowiska autonomicznego i wnosi wybor komisyi, która porozumie się ze sprawozdawcą p Fruchtmanem i w duchu przeprowadzonej rozprawy zaproponuje mu poprawki. Wniosek ten przyjęto, a zarazem na wniosek p. Chrzanowskiego uchwalono starać się o uzupełnienie komisyi gminnej posłami miejskimi. Do zaprojektowanej przez p. Hausnera komisyi wybrani: Chrzanowski, Max, Romanowicz i Waygart.

Gdy mowa o sprawach gminnych — uzupełniam sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Sejmu wzmianką o rządowem przedłożeniu w sprawie zmiany niektórych paragrafów ustawy gminnej. Projekt rządowy odnosi się do postanowień o gminnych dodatkach. Gdy § 79 ust. gminnej orzekał, że dodatkiem do podatku konsumcyjnego „nie można obciążać produkcyi i obrotu handlowego“ — projekt dodaje: „nie mogą być zatem nakładane dodatki do podatków konsumcyjnych, które pobierane są przy produkcyi przedmiotów podatkowi podlegających, jak np. do podatku konsumcyjnego od piwa, gorących napojów spirytusowych i t. p.“ Dalej, gdy dotąd dodatki nad 50 prc. bywały na żądanie gminy przyzwalane przez Sejm, za zezwoleniem cesarskiem — według projektu dodatki od 50 do 100 proc. dozwala Wydział krajowy za zgodą politycznej władzy krajowej na 5 lat — a dopiero nad 100 prc. i na okres więcej niż 5-letni uchwalać je będzie Sejm za ces. zezwoleniem. Inne dodatki wymagają ustawy krajowej, tylko raz przyzwolone może przedłużać Wydział krajowy, ale odmówienie prośbie o przedłużenie wymagać będzie uchwały Sejmu. Oto w głównym zarysie wniesiony wczoraj projekt rządowy.

Komisya szkolna miała wczoraj wizytę komisarza rządowego, który na podstawie reskryptu ministeryalnego do uchwalonej przez komisyę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego kilka poczynił uwag. Uwagi te były tego rodzaju, że je komisya — dla nienarażania sankcyi — przyjęła. Przyjęto również wstęp sprawozdania dra Bobrzyńskiego. Projekt ustawy wraz z sprawozdaniem oddano już do druku, zdaje się więc, że z początkiem przyszłego tygodnia projekt przyjdzie pod obrady Sejmu.

Dobrze zrobiliście, poruszając przed paru dniami ponownie sprawę organizacyi służby zdrowia. Nie na domysłach tylko opierając się, mogę wam donieść, że jest bardzo wątpliwem, czy rząd w tej sesyi wniesie do Sejmu galicyjskiego projekt organizacyi sanitarnej, jaki wniósł do innych Sejmów. Powodu tego opóźnienia tylko domyślać się mogę — a zapewne nie pobłądzę przypuszczając, że powodem jest konieczność uwzględnienia odmiennych naszego kraju stosunków, skutkiem czego projekta gdzieindziej wniesione u nas zastosować się nie dadzą. A wiecie, że w Wiedniu przywyknięto rządzić szablonem! To pewna, że elaborat namiestnictwa galicyjskiego w tej sprawie jest w Wiedniu. Co tam z nim robią — czy leży sznurkiem związany na biurku jakiego referenta, przerażonego odmiennemi jego od innych postanowieniami, czyli też jest przedmiotem narad ministeryalnych — tego oczywiście wiedzieć nie mogę.

Groźby wojenne.

I.

Po ostatniej sesyi delegacyjnej austro-węgierskiej zdawało się, że można liczyć na spokojną przyszłość przynajmniej najbliższą. Oświadczenia i wyjaśnienia, jakie hr. Kalnoky złożył był delegacyom, pozwalały przypuszczać, że pokój w bliskiej przyszłości nie będzie niczem zakłócony. — Podobne poniekąd zapewnienia dał Crispi w Izbach włoskich po powrocie ze zjazdu w Friedrichsruhe. I on twierdził, że według wszelkich przewidywań ludzkich nie ma obawy o zakłócenie spokoju mimo drobnych nieporozumień i fryktcyj, które się pojawiają.

Atoli od czasu zjazdu cara w Berlinie i konferencyi jego z ks. Bismarkiem, zapatrywania uległy powoli bardzo wielkiej zmianie. Pierwszy głośniejszy alarm wojenny podniosła inspirowana *Post*, głosząc stylem przesadnym, że „słońce wojny między Austro-Węgrami a Rosyą właśnie wschodzi i wznosić się będzie aż do zenitu.“

Dziennik ten, chociaż inspirowany, nie wywołał tym kwiecistym zwrotem żadnej uwagi, oprócz dobrze zasłużonych dowcipów, bo pamiętano dobrze, że na wiosnę zapowiadał również bliską wojnę, ale się grubo pomylił. Mimo to dziennik ten zdaje się mieć według pewnych pozorów niejaką racyę o tyle, że i inne również inspirowane dzienniki zaczęły zwolna prawić o bliskiem niebezpieczeństwie, którego wyrazem jest niezwykłe gromadzenie sił zbrojnych rosyjskich na granicach niemieckiej i austryackiej, a szczególnie na tej ostatniej.

Jako komentarz do gromadzenia tych sił poczytywano usposobienie dzienników rosyjskich względem Austro-Węgier, zwłaszcza od chwili rzekomych odkryć ks. Bismarka, co do intryg w sprawie bułgarskiej. Że Rosya doznała w Bułgaryi bardzo upakarzającej klęski, straciwszy tam zupełnie wszelki wpływ i znaczenie, tego nikt zaprzeczyć nie może; nic zatem dziwnego, że ją to bardzo boli i że chciałaby winę tego zwalić na kogo innego, a w pierwszej mierze na Austro-Węgry.

Nad tym przedmiotem rozwodzą się też dzienniki rosyjskie wszelkich odcieni.

Petersb. Wiedom. w tej mierze piszą: „Jeżeli odkrycie ks. Bismarka co do podrabiania dokumentów dyplomatycznych są prawdziwe, to mamy tu do czynienia z bardzo zawiłą intrygą. Orleaniści mają w tem może niemałą rolę, ale kłębka należy szukać gdzieindziej, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w rękach pewnej austro-węgierskiej grupy politycznej. *Köln. Ztg.* wskazała już mimochodem na takie koła w Wiedniu. Sfery klerykalne w Wiedniu i Peszcie, które starają się cały wschód słowiański przeprowadzić na łono kościoła katolickiego i w obręb zakresu austro-węgierskiego, czekają z niecierpliwością na chwilę zupełnego zerwania stosunków między Rosyą a Niemcami. Te sfery utrzymują ściśle stosunki z niemieckim czarnym internacyonałem, który stoi pod komendą Windthorsta, oraz z Orleanistami. Na wszelki wypadek cała intryga, jeżeli jest prawdziwą, ma na sobie wyraźne piętno austryackie“.

Taką jest mniej więcej chwilowa pobudka niechęci Rosyi względem Austro-Węgier. Ale zdawało się na chwilę, że po długiej konferencyi cara z ks. Bismarkiem zmieni się zapatrywanie inspirowanego dziennikarstwa rosyjskiego. Jednak się zawiedziono.

Że car po powrocie do Gatczyny dał polecenie ministrowi spraw wewnętrznych, hr. Tołstojowi, aby nakazał dziennikom rosyjskim poskromienie się w napaściach, to pokazuje się z niektórych dzienników w zachowaniu się ich względem Niemiec, chociaż inne dzienniki, jak *Grażdanin* i *Now. Wremia* nie wiele się zmieniły. Ale względem Austryi zarzuty i skargi nie ustały bynajmniej, owszem wzmogły się, jeszcze więcej, zwłaszcza od czasu głośnego odkrycia ks Bismarka co do podrabiania dokumentów dyplomatycznych.

Wśród takich to stosunków, objawiających się w dziennikarstwie, nadchodziły coraz częściej wiadomości o gromadzeniu się znaczniejszych sił rosyjskich na granicach Niemiec, a szczególniej Austro-Węgier. W sprawie tej pisze *Pester Lloyd* między innemi: „Należy zaznaczyć, iż od zjazdu w Berlinie nie słyszano ani razu, by Rosya odwołała lub przynajmniej wstrzymała swoje zbrojenia wojenne na granicach austro-węgierskiej i niemieckiej. Car Aleksander oświadczyć miał w Berlinie, iż przeciw naszemu sojusznikowi i przeciw nam nic nie knuje. A że Niemcy lub Austrya kiedykolwiek zaczepią Rosyę, to może twierdzić chyba jaki półgłówek. Mimo to Rosya gromadzi statecznie i gorliwie wielkie wojska, materyał wojenny i zapasy żywności na obu granicach. Dlaczego, poco i w jakim celu, jak się to da wytłomaczyć, jak te groźne zarządzenia pogodzić z oświadczeniami pokojowemi? Im trudniej doczekać się dostatecznej odpowiedzi na te pytania, tem prostsza rzecz, że opinia publiczna w Austro-Węgrzech i w Niemczech trwa przy haśle: Bądźmy spokojni, jak dotąd, ale miejmy się zawsze na baczności!“

Powyższy artykuł inspirowanego *Pester-Lloyda* zbiegł się równocześnie z artykułami dzienników *Köln. Ztg.*, *Post*, *Kreuzztg.* i wielu innych niemieckich. *Köln. Ztg.* podaje nawet ze źródła fachowego bardzo dokładne obliczenie i rozłożenie sił rosyjskich szczególnie w guberniach: lubelskiej, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, opasujących Galicyę wschodnią, której granice są zupełnie otwarte i nie mają żadnej ochrony sztucznej. Siły rosyjskie dotąd nagromadzone nad granicą wynoszą najmniej 130.000 ludzi różnej broni, między którymi jazda bardzo poważną odgrywa rolę, podczas gdy w zagrożonej Galicyi wschodniej na stopie wojennej może być zaledwie czterdzieści kilka tysięcy. Niebezpieczeństwo jest zatem groźne.

Inne dzienniki przedstawiają stan rzeczy w barwach jeszcze groźniejszych. Mianowicie *W. Tagblatt* (Szepsa) dodaje do tych wiadomości od siebie, że wszystkich żołnierzy, którzy pokończyli swoją służbę w jesieni, zatrzymano pod bronią, a powołano nowych 250.000 rekrutów. Zarządzenie takie w państwie, które jest notorycznie w wielkich kłopotach pieniężnych, którego papiery wartościowe są notowane bardzo nisko, co jest dowodem, że straciło wszelki kredyt w Europie, zarządzenie takie, narażające skarb państwa na olbrzymie powiększenie wydatków ponad zwykłą normę, jest wskazówką wymowną, że się istotnie zanosi na niechybną wojnę.

Bratnia pomoc dla Wielkopolski.

Z wyjątkiem kilku tylko powiatów, które dotąd znaku życia nie dały, we wszystkich innych na całym kraju obszarze pozawięzywały się komitety powiatowe i miejskie, w celu ułatwienia ludziom dobrej woli subskrypcyi na akcye Banku ziemskiego w Poznaniu.

W niektórych miastach i powiatach niezależnie od tego pozawięzywały szlachetne Polki osobne komitety pań, pragnąc także i ze swojej strony dołożyć cegiełkę do budowy, jaką naród cały jednomyślnie wznosi, dla obrony ziemi swojej na kresach Ojczyzny.

Czynniejsze komitety zaczynają już i gotówkę do kas zbiorowych nadsyłać, w miarę tego jak na ręce ich wpływa.

W ten sposób, na poczet akcyi subskrybowanych, wniesiono już do kasy Banku kredytowego we Lwowie z różnych okolic kraju sumę 28.250 marek.

Do kasy Towarzystwa wzaj. kredytu w Krakowie nadesłano dotąd na poczet tegoż rachunku: Z powiatu krakowskiego 460 złr. i 1350 marek, z chrzanowskiego 4531 złr., z krośnieńskiego 1200 złr., z tarnopolskiego 555 złr., z jarosławskiego 1338 złr., z doliniańskiego 155 złr.

Do gal. kasy Oszczędności we Lwowie nadesłał już pieniądze kilkoma przekazami komitet powiatowy kałuski i buczacki; a do kasy Oszczędności miasta Krakowa komitet powiatowy rohatyński.

Z Czerniowiec donoszą nam, że ziomkowie tam zamieszkali, nieobojętni na narodową sprawę, również komitet pomocniczy zawiązali; na pierwszem posiedzeniu zaraz kilka akcyj na współkę nabyć postanowili i już gotówkę na tę subskrypcyę w filii Banku hipotecznego gromadzą.

PLAMA.

OBRAZEK

Wiktora Gomulickiego.

13 (Ciąg dalszy.)

Ale zatrzymał się jeszcze na chwilę. Szklane oczy żywo spotkały przewieszony przez poręcz krzesła tużurek i wyglądający z kieszeni tego tużurka arkusz białego papieru. Zakrzywionemi palcami wyciąga papier, rozkłada go, przybliża do oczu, czyta — i coś nakształt uśmiechu, (uśmiechają się tak na starych rycinach czarci przy łożu umierającego grzesznika), wykrzywia jego twarz i usta.

Po przeczytaniu rozpościera zapisany arkusz na środku stołu, w miejscu najwidoczniejszem; zrobiwszy zaś to — znika...

Cała ta scena nie trwała dłużej nad kilka minut, wygląda zaś jak pantomima z teatru maryonetek.

Sędzia — ten dawny, nieistniejący już sędzia, — bolałby niezawodnie ciężko nad stratą, jaką mu rabuś wyrządził. Ale temu sędziemu, który teraz z dna niezgłębionej przepaści wysyła wzrok ku ziemi, wydaje się to wszystko zupełnie obojętnem.

Kawał złamanego drzewa, stłuczony garnek, zwitek papierów i kilka garści blaszek błyszczących, — czyż to wszystko warte jest nawet jednego westchnienia!

Mocniej daleko zajmuje go arkusz papieru, leżący na stole. — Uczuwa jakiś tajemniczy związek, coś nakształt magnetycznego pokrewieństwa pomiędzy papierem tym i sobą. Ciągnie go coś do niego, jak jeden kawałek porąbanej żmii do innych kawałków. I jakiś dziwny blask jasnowidztwa czyni mu nagle widocznemi słowa, wypisane na owym papierze. Pomimo olbrzymiej, cyframi obliczyć się nie dającej odległości, jaka go od tych słów przedziela, czyta z łatwością:

„Ja niżej podpisany, oświadczam, że odbieram sobie życie dobrowolnie.....“

Cóż to za echo dobrze znanego głosu? ... „Odbieram sobie życie“.... A zatem sędzia już nie żyje? Zdawało się, że posiada on już świadomość tego stanu oddawna, a jednak przekonanie o tem spada nań teraz niespodzianie, nakształt pioruna. Nie żyje!... Jakież więc miano dać temu dziwnemu istnieniu, które składa się z boleści i zamętu?

Przez długie chwile, które równie mogą być minutami, jak stuleciami — jest on jedynie: myślą. Mimowoli upatruje w sobie podobieństwo do iskierki, która tli się w zagasłej i zczerniałej główni. Z zewnątrz nie przybywa doń ani jeden obraz, ani jedno pojęcie.

Ale ten stan oderwania się od wszelkich kształtów zmysłowych kończy się nagle. Wyrywa też sędziego nowe zjawisko, ukazujące się w otworze leja, służącego mu za gniazdo, jak szerszeniowi.

Tym razem, na tle znanej już komnaty, spostrzega on zgrabną, silnie opiętą w pasie, a w biodrach sutemi fałdami poszerzoną, postać młodej, ładnej kobiety....

Wbiega ona szybko — wesoła, świeża, uśmiechnięta, z astrem jesiennym przy gorsie, w kapeluszu nastrzępionym piórami, z twarzą zarumienioną od zimna, krwi młodej i... różu.

Wbiega szybko — i rzuciwszy roztargnione spojrzenie dokoła staje przed lustrem, które całą jej uwagę pochłania.

Kto ona?... Z po-za przepaści, rozdzielającej świat „ten“ od „tamtego“, prawie niepodobna rozpoznać jej i nazwać mianem właściwem. Okaz to jeden z miliona. Całe roje takich stworzonek błyskotliwych, wciętych w pasie, ruchliwych i niespokojnych, snują się po ziemi. Ileż z nich sam sędzia trzymał w ręku za barwne, a kruche skrzydełka!...

Jednak to szczególne, pełne czupurnego wdzięku przekrzywianie główki ku lewemu ramieniu, wyróżnia kobietę, stojącą przed lustrem, z tłumu pokrewnych jej istot. Znamię to nie gatunkowe, lecz indywidualne. Sędzia, zdobywszy się na wysiłek nadzwyczajny, przypomina sobie, że kiedyś (Boże! jakże to dawno!), na ziemi, łączył go ściślejszy węzeł z kobietą, która tak samo główkę przekrzywiała....

Nieinaczej, to ona. Poznaje ją nie tylko po ruchu głowy, ale i po linii profilu, nie klasycznej, a jednak pięknej i po brwiach, trochę za wysoko umieszczonych i po meszku rudawym, zarastającym białą powierzchnię karczku i po tym wreszcie znamiennym wyrazie wesołości, zastygłym zda się raz na zawsze w fałdach ust i w zmrużeniu powiek.

Tak, to — Cesia.

Tylko, że wówczas, (kiedy?) ten uśmiech nie zdawał się sędziemu tak bezdusznym, a te oczy tak szklanemi, jak teraz. Dawniejsza Cesia (czy tylko na pewno Cesia?) była ponętna i apetyczna, jak świeży owoc; ta sprawia wrażenie ckliwe, prawie nieprzyjemne, jak lalka woskowa. Do tamtej ciągnęło; od tej nieledwie odpycha...

Byłoby ciekawem do zbadania: zkąd zmiana ta powstała? Czy zaszła ona w przedmiocie widzenia, czy też — w widzu? Z tej głębokości, w której znajduje się obecnie myśl sędziego, wszystko wydawać się musi inaczej, niż na powierzchni.

Podczas gdy sędzia pracuje nad rozwikłaniem tej zagadki, dziewczyna poprawia przed lustrem wstążki kapelusza, wdzięczy się do szklanej tafli, jak do kochanka i przytupuje rytmicznie nogą jakby wybijała takt nuconej piosence.

Nagle, odwróciwszy głowę ku drzwiom wchodowym, staje nieruchoma i nasłuchująca, w pozycyi sarny, której uszu dobiegł odgłos trąbki myśliwskiej.

Jeszcze chwila, a w podskokach do drzwi owych podbiegłszy, otwiera je i, ręce szeroko rozpostarłszy, rzuca się na szyję wchodzącemu do pokoju mężczyźnie....

Uścisk tej pary trwa długo.

Przeplatają go głośne słowa i wykrzykniki, których sędzia domyśla się tylko, słyszeć ich w swej przepaści nie mogąc.

Mężczyzna jest młody, wysoki, smukły. Twarz jego, pozbawiona zarostu, jeży się tylko na górnej wardze kilkoma żółtemi włoskami. Na głowie ma kapelusz miękki, o szerokich skrzydłach, u wierzchu zaostrzony. Z pod kapelusza wyzierają dziko oczy, pełne gorączkowego ognia i niespokojnie latające dokoła.

Uściski ładnej dziewczyny przyjmować się zdaje z chciwością głodomora, który się dorwał do uczty obfitej, a zarazem ze śmiertelną obawą złodzieja, wykradającego miód z cudzej pasieki.

Co do młodzieńca tego, omylić się trudno. Jest to Bolesław—Bolek, ulubieniec sędziego na „tamtym“ świecie....

Ale odkądże to został on kochankiem kobiety, która „wówczas“ była mu prawie obcą? Odkąd to przywłaszcza sobie tak śmiało własność wuja, — on, który szanował zawsze nietykalność nawet jego portmonetki? Odkąd-że to wreszcie ta kobieta, posiadana ongi niepodzielnie, szafuje uściskami z rozrzutnością wyuzdanej hetery?...

Sędziego zajmują te pytania, ale go ani trochę nie martwią. Pragnąłby je rozwiązać — nie z większą jednak ciekawością, niż zwykłe zadanie matematyczne. Jasnem mu jest jedno tylko, że ze zmianą punktu widzenia, cały obraz zmienia się do gruntu.

Błyska mu także i inna myśl, niemniej naturalna. To, co czyni młodzieniec ów i owa, ze szklanemi oczyma, dziewczyna, jest — podłością. Jest podłością względem jego ziemskiego sobowtóra, — względem tamtego, nieistniejącego już sędziego, który licznemi dobrodziejstwami obdarzał dziewczynę ową, jako swą kochankę i pupilkę, a młodzieńca — jako swego krewniaka i przyjaciela. Ale pomiędzy tamtym sędzią, a tą resztką jego ducha, jaka bytuje teraz w nieznanych krainach, otoczona ciszą wiekuistą, nie ma nic zgoła wspólnego. Ten drugi może krzywdę wyrządzoną tamtemu rozumieć, ale na odczucie jej napróżnoby się wysilał.

Wartość tak zwanych — tam, na ziemi, — bólów i radości teraz dopiero dokładnie ocenia. Są to bóle i radości muszki drobniuchnej, która z miliardem sióstr swoich rodzi się o poranku, aby, poigrawszy w promieniach słońca, o zachodzie już w grób się położyć....

Tymczasem, w rozpatrywanym przez sędziego obrazie, nowa zachodzi zmiana.

Niespokojne i czujne oczy młodzieńca dojrzały to, czego nie zauważył roztargniony wzrok dziewczyny. Biegając dokoła, zatrzymują się nagle na skorupach rozbitego wazonu, na wyłamanych drzwiach kantorka i na innych, wyraźnych śladach rabunku. Młodzieniec gwałtownym ruchem odtrąca od siebie kochankę i biegnie na środek komnaty. Przez chwilę stoi jak w osłupieniu, z załamanemi dłońmi, z rozszerzonemi oczyma, z twarzą pobladłą od trwogi i wzruszenia a potem, dojrzawszy na stole rozłożony papier, porywa go, do oczu podnosi, czyta....

Zrozumiał — i przerażony, drżący, pół-martwy, ucieka z komnaty, ciągnąc za sobą, niemniej od niego przelękłą, dziewczynę.

Po chwili, nie widać tu już nikogo — prócz obrazów, posągów i... ptaka w mosiężnej klatce.

Osowiały, z nastroszonemi piórami i dziobem, ponuro na dół zwieszonym, ptak ten ma minę człowieka zrozpaczonego, który waha się w wyborze pomiędzy stryczkiem a trucizną.

Biedne ptaszysko... Bóg wie, jak dawno już nie jadło i nie piło.... Zapomnieli o niem wszyscy, — wszyscy...

(D. c. n.)

Rzeczy to bynajmniej nie zmienia, czy ktoś sam kilka akcyi nabywa, czy kilku albo i kilkudziesięciu ludzi w zgodnem porozumieniu jednę akcyę do spółki kupuje — i czy ci wspólnicy potem zyskami, jakie akcya przyniesie, dzielić się między sobą będą, czy też akcyę wspólnie nabytą uchwalą zgodnie później komukolwiek darować (np. jakiej instytucyi humanitarnej) — zawsze jest to subskrypcya tylko, a nie składka żadna.

Ani Bank ziemski składek nie potrzebuje, ani komitet żaden w kraju naszym do składek nikogo nie wzywał, od nikogo ich nie żąda i od nikogo ich nie przyjmuje.

Komitety nasze mają zadanie tylko ułatwiać procedurę osobom, które bądź to z materyalnych, bądź z moralnych pobudek pragną wziąć udział pieniężny w operacyach Banku ziemskiego. Przyjmują przeto zapisy i wpłaty na akcye lub na depozyta bankowe, które również procent właścicielom nieść będą.

Akcye subskrybować, albo kapitały swoje procentowo lokować, wolno jest każdemu według upodobania, w przedsiębiorstwie każdem, czy ono zwie się Bankiem ziemskim poznańskim, czy przekopem Panamy lub Suezu. — A gdy „mocarstwo z rządem naszym zaprzyjaźnione“ samo u siebie na subskrypcyę tę i na istnienie Banku ziemskiego zezwala — toć już chyba przesadną musi być gorliwość niektórych osób po miasteczkach, które rozwijania akcyi pomocniczej u nas odradzają... rzekomo z obawy politycznych trudności!

Gdy termin zakreślony do złożenia rachunków się zbliża, — zechcą zapewne wszystkie komitety powiatowe i miejskie gotówkę, jaka w zakresie ich działalności podpisaną została, w jak najkrótszym czasie zgromadzić i do kas zbiorowych odesłać.

Sejm krajowy.

Lwów, 7 grudnia.

(*Posiedzenie siódme.*)

P. marszałek krajowy zagaił posiedzenie o godzinie 11 min. 45 przed południem.

Urlopy otrzymali: pp. Brykczyński na 3 dni; Rappaport na 8 dni; Siemiginowski na cały czas trwania sesyi sejmowej.

Nowe petycye, których spis odczytał poseł A. Jędrzejowicz, przekazano właściwym komisyom.

Do laski marszałkowskiej wpłynęły dwa nowe wnioski, a mianowicie:

a) posła Jaworskiego i tow. polecający komisyi kultury krajowej, ażeby zbadała skutki podwyższenia niemieckich taryf cłowych od zboża, a mianowicie, o ile podwyższenie tych taryf oddziaływać będzie na nasze stosunki handlowe zbożem:

b) pos. ks. Siczyńskiego i tow. w sprawie nowej ustawy drogowej. Wnioskodawca domaga się, ażeby Wydział krajowy zbadał: 1) o ile dotychczasowe prestacye *in natura* dałyby się zamienić na dodatki do podatków na cele drogowe; 2) ażeby niektóre §§ nowej ustawy drogowej zostały zmienione; a nim taka zmiana nastąpi 3) domaga się zmiany instrukcyi wykonawczej.

Wnioski powyższe będą regulaminowo traktowane.

Po dłuższej formalnej dyskusyi, w której brali udział p. Weigel, L. hr. Wodzicki, Stanisł. hr. Badeni, Antoniewicz i Romanowicz, przekazał Sejm sprawozdanie Wydziału krajowego, przedstawione przez pos. Wereszczyńskiego komisyi przemysłowej z 9 członków, która wybraną zostanie na najbliższem posiedzeniu.

Następnie zabiera głos p. Madeyski o wniosku swym, dążącym do reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych. Wnioskodawca wygłosił w tej sprawie iście akademicką mowę, pełną głębokich prawnych poglądów na nasze sądownictwo, szczególniej o ile ono dotyka włościan i opieki sądowej nad małoletnimi. Odmalował też p. Madeyski w sposób nader barwny ten smutny obraz, jaki się dziś naszym oczom przedstawia, patrząc na stosunki włościańskie. Główną zaś przyczynę złego widzi w braku odpowiedniego postępowania sądowego, które jest wadliwe i tak zupełnie obce dla naszych stosunków i pojęć, iż od stu lat, jak zostało wprowadzone, przyjąć się nie może i tylko szkodę, a nie pożytek przynosi.

Następnie wyjaśnia mowca szczegółowo, gdzie leży złe, w jaki sposób je usunąć można. Pisanina i protokóły bez końca, to pierwsze złe — drogość, to drugie — brak sił w sądach, to trzecie, nie mówiąc już o zbyt wielkich opłatach na rzecz skarbu — i o potrzebie uregulowania przez sądy opłat notaryalnych.

Słuszną jest uwaga mowcy, że Austrya nie ma dość odwagi, aby przyswajając sobie chętnie najpożyteczniejsze nawet ustawy i prawa innych krajów, przyswajała je sobie w całości; czyni to zawsze połowicznie i dla tego zamiast polepszać, pogarsza tylko to, co wymagało naprawy. Tak się też rzecz ma i w sprawie sądów spadkowych. Przyjęto mnóstwo rzeczy z zagranicy, a przecież tam te stosunki doprowadzono do doskonałości, a u nas ciągle jest jak najgorzej.

Postępowanie spadkowe naraża krocie tysięcy włościan na niedające się obliczyć straty, a opieka nad majątkami sierocińskiemi, oparta na wadliwych podstawach, doprowadza te sieroty często do ruiny.

Wniosek, odesłany do komisyi prawniczej, — opiewa:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: ażeby w sposób odpowiedni zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w sprawach spadkowych i opiekuńczych; tudzież ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił zasady, mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu sądowem w sprawach niespornych dla naszego kraju, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać Rząd.“

Z kolei uzasadnia p. Merunowicz wniosek tej treści:

Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby przeprowadził studya nad pytaniem, w jaki sposób można by z jak najmniejszem obciążeniem funduszu krajowego skutecznie tępić w kraju włóczęgostwo; ażeby przeprowadził rokowania z rządem w myśl ustawy z 24 maja 1885 nr. 90 dz u. p., tudzież z gminami znaczniejszych miast względem współdziałania ich w tym kierunku; ażeby na podstawie owych studyów i układów przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi.

Mowca zwracał uwagę Sejmu już dawniej na potrzebę uregulowania sprawy włóczęgostwa, tak przez wzgląd na stan moralny ludności, — jak na finanse kraju, który na szupaśnictwo zbyt wiele wydaje. Przymus do pracy wydaje się mowcy jedynym czynnikiem, który może bardzo zbawiennie w obu kierunkach podziałać. Daty zaczerpnięte z doświadczenia innych krajów, gdzie domy pracy już zaprowadzono, świadczą tu wymownie. Włóczęga pracą swą musi tam opłacać koszta szupasowe, nic więc dziwnego, że z jednej strony coraz mniej jest włóczęgów, a z drugiej strony fundusz krajowy nie ponosi strat tak wielkich. Na przestępców gorszej kategoryi skutecznie oddziaływa system kolonii przymusowej pracy na roli. W Prusiech zaprowadzono już kilka takich kolonij.

Koszta szupasowe rosną u nas rok rocznie. Obecnie wynoszą już około 40.000 złr.; należy więc postarać się koniecznie o zniżenie tego nieproduktywnego wydatku, tem więcej, że włóczęgostwo jest plagą dla naszych miast i wsi.

Pod względem formalnym wnosi mowca przekazanie sprawy do komisyi administracyjnej, co też uchwalono.

Z kolei załatwiono kilka spraw drobniejszych, osobistego lub lokalnego znaczenia.

Na wniosek p. Zolla z powodu, że p. Rogoyski usunął się, uchwalono wzmocnić komisyę prawniczą 1 członkiem. Wybór nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Sekretarz Badeni odczytuje pismo Namiestn. z projektem rządowym do ustawy, zmieniającej §, 79, 80 i 81 ustawy gminnej.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 35. Następne w piątek o godz. 11 rano.

Na porządku dziennym: pierwsze czytania wniosków, wybory do komisyi i kilka pomniejszych spraw, załatwionych obecnie w komisyach.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 grudnia.

Dokładny obraz czynności w komisyach i klubach sejmowych podaje korespondencya ze „Sejmu“. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpi prawdopodobnie do właściwej czynności ustawodawczej, bo—jak się zdaje, niektóre sprawy zostały już przygotowane w komisyach.

Wczoraj w Wiedniu odbyła się wojskowa konferencya pod przewodnictwem cesarza, na której był obecny także minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky. Konferencya rozstrząsała pytanie, czy gromadzenie sił wojennych rosyjskich nad granicą galicyjską nie wymaga odpowiednich zarządzeń ze strony Austro-Węgier. Arcyksiążę Albrecht odbył także osobne konferencye z ministrem spraw zagranicznych i z szefem sztabu jeneralnego br. Beckem.

W sejmie kraińskim imieniem słoweńskich posłów dr. Poklukar interpelował rząd w sprawie nadużyć i ekscesów, jakich przeciwko słoweńskim wyborcom, którzy w Gotschee wybrali narodowego kandydata sędziego Visznikara, dopuszczały się oprócz niemieckich wyborców, także organa gminne, a profesorom słoweńskim wzbraniają się dotąd w mieście Gottschee dostarczać pożywienia i mieszkania. Prezydent rządu krajowego zapowiedział wkrótce swą odpowiedź.

Rada gminna w Lublanie odrzuciła projekt rozszerzenia niemieckiej jednoklasowej szkoły ludowej na dwuklasową, motywując to brakiem uczniów.

W sejmie morawskim nad projektem budżetu krajowych średnich szkół wywiązała się długa dyskusya. Kallus podniósł okoliczność, że w Morawii, gdzie $^{2}/_{3}$ ludności stanowią Czesi, a tylko $^{1}/_{3}$ Niemcy — jest 12 niemieckich szkół średnich, a tylko 2 czeskie, że na niemieckie szkoły wydaje fundusz krajowy kwotę 228.342 złr., podczas gdy na czeskie jedynie 40.439 złr.; szkoły niemieckie są mało uczęszczane i jest ich po nad potrzebę, czeskich brak widoczny i są przepełnione; między czeską ludnością na Morawii śmiesznem jest mówić o proletaryacie inteligencyi. Chlumecky wystąpił wskutek tego z surową krytyką i naganą dla posłów czeskich, którzy wbrew poczuciu wyborców swoich, chcą niemiecki język eliminować, i długo rozwodził się nad językiem niemieckim, jako światowym i państwowym. Dr. Zaczek imieniem czeskiego i wszystkich słowiańskich narodów Austryi uroczyście zaprotestował przeciw twierdzeniu Chlumecky'ego, że język niemiecki powinien być w Austryi mową państwową.

W sejmie czeskim toczy się interesująca dyskusya nad sprawą cywilnych konsensów małżeńskich; większość okazuje się być przeciwną ograniczeniu wolności w zawieraniu małżeństw.

Z Pesztu donoszą, że minister handlu hr. Szechenyi wskutek choroby nerwowej, wymagającej dłuższej kuracyi, zamierza podać się do dymisyi.

Kölnische Zeitung pisze:

„O wyniku wizyty cara rozwodzi się rozesłany przed 8 dniami rosyjski okólnik do reprezentantów Rosyi przy dworach wielkich mocarstw. Okólnik ten podnosi szczególniej 3 punkta: 1) że książę Bismark i car Aleksander po zbadaniu wszystkich okoliczności byli w możności zgodzić się na to, iż do zerwania stosunków między Niemcami a Rosyą nie ma żadnej podstawy; 2) że książę Bismark oświadczył — iż chce zachować w sprawach bułgarskich zupełną neutralność; 3) że wszelkie nieporozumienia należy odnieść do nieprzyjaznych wyrażeń się prasy. Z obu stron dano sobie przyrzeczenie postarać się o umiarkowaną postawę prasy urzędowej. Większe znaczenie aniżeli punkta w okólniku wspomniane, mają te punkta, o których on przezornie zamilcza. Niema też tam wcale mowy o sfałszowanych dokumentach, które carowi w Kopenhadze przez wysoko położone osoby do rąk się dostały, a które go w równie wysokim stopniu przeciw polityce ks. Bismarka rozgoryczyły, jak stosunki z orleańską księżną Waldemar, która szczególne jego upodobanie pozyskała. Okólnik rosyjski pomija milczeniem — które wiele daje do myślenia, także tę okoliczność, że ks. Bismark uważał się za obowiązanego do oświadczenia otwarcie carowi, że w razie uderzenia na Austryę, zajdzie dla Niemiec prze widziany w sojuszu wypadek. Na teraz niewiadomem jest jeszcze, czy Rosya gromadzeniem wojsk na granicy austryackiej chce obejść tę trudność i Austryę do zaczepki wyzwać, czy też chce Austryę zatrwożyć i uczynić ją opieszałą w kwestyi bułgarskiej. W Rosyi stają obecnie na tym punkcie widzenia, że chcą przez te przygotowawcze prace wyrównać niekorzyści, z jakiemi Rosya ma do walczenia w swoim gwałtownym rozroście. W każdym razie te szczególne kroki zasługują w wyższym o wiele stopniu na uwagę i śledzenie ich, aniżeli to ma miejsce dotąd w optymistycznych kołach austryackich.“

Komisya parlamentu niemieckiego odrzuciła w pierwszem czytaniu projekt podwyższenia ceł od zboża. Za podwyższeniem głosowało 11 członków komisyi; przeciw podwyższeniu głosowało ich 17. Ponieważ w komisyi odbędzie się jeszcze drugie czytanie projektu, przeto trudno przewidzieć, w jakiej formie projekt ten wróci do Izby. Ażeby komisyi dać możność do najszybszego załatwienia tej sprawy, odłożono najbliższe posiedzenie parlamentu na poniedziałek. Uchwała komisyi, która, jak wspominamy powyżej, może być jeszcze cofniętą, jest w każdym razie wskazówką, jak dalece myśl wyższego oclenia produktów rolnych jest w szerokich parlamentarnych kołach niepopularną.

Prezydent Carnot napotyka przy tworzeniu nowego gabinetu na daleko większe trudności, niż się można było spodziewać w pierwszych chwilach po jego wyborze. Utworzenie gabinetu koalicyjnego zaczyna znowu wchodzić w sferę niemożliwości. Dzienniki radykalne zgadzają się na zatrzymanie niektórych ministrów z gabinetu Rouvier'a pod warunkiem, że ustąpią z niego wszyscy umiarkowani członkowie. Carnot pragnąłby natomiast zatrzymać ministrów Rouvier'a, Barbey'a, Flourensa i Ferrona. Rouvier nie ma wielkiej ochoty pozostać nadal prezesem gabinetu i ministrem skarbu, i twierdzi, iż nawet po złożeniu teki może skutecznie bronić w Izbie przygotowanego przez siebie budżetu.

Przychylne Irlandczykom stronnictwo liberalne czyni znowu kroki celem przeciągnięcia na swoją stronę liberalnych unionistów popierających w kwestyi irlandzkiej gabinet Salisburego. Dzienniki londyńskie ogłosiły przed kilku dniami list Gladstone'a do lorda Fitz Maurice, w którym weteran parlamentaryzmu angielskiego ubolewa nad tem, iż należący do stronnictwa whigów członkowie Izby lordów i zasiadający w Izbie gmin arystokraci, oddzielili się od reszty stronnictwa liberalnego. Gladstone przypomina owe czasy, w których stronnictwo liberalne widziało w arystokratycznych whigach swych naturalnych przywódców i pragnie gorąco, ażeby te czasy znowu wróciły. W kilka dni później miał lord Hartington, naczelnik liberalnych unionistów, wielką mowę w Rawtenstall i zwrócił się w niej bezpośrednio do poruszonej przez Gladstone'a myśli. Hartington oświadcza, że stronnicy jego nie mogą się zgodzić na nadanie Irlandyi narodowego samorządu, sądzi on jednak, że oba odłamy dawnego stronnictwa liberalnego mogłyby się połączyć, gdyby chodziło jedynie o nadanie większego samorządu pojedyńczym okręgom irlandzkim i zrównowanie Irlandyi pod tym względem z Anglią i Szkocyą.

W sobraniu bułgarskiem odbywają się dalej narady nad projektem do ustawy o organizacyi rad generalnych, czyli sejmików okręgowych. Zachodzą znaczne różnice co do zakresu władzy tychże rad i ztąd wynikają nieporozumienia między znaczną częścią posłów a obecnym gabinetem. Niema również zgody między komisyą budżetową pod przewodnictwem Mantowa a gabinetem. Z powodu ostrej krytyki gospodarki w ministerstwie Stoiłowa doszło nawet do tego, że Stoiłow podał się do dymisyi, ale ją cofnął na usilne nalegania, skoro wyjaśniono, że owa krytyka nie odnosiła się bynajmniej do jego osoby.

Przybycie ajenta dyplomatycznego Wulkowicza z Konstantynopola ma być w związku z zamiarem Porty zamianowania komisarza tureckiego dla dóbr wakufowych, położonych w Bułgaryi. Zamianowanie takiego komisarza byłoby wskazówką, że Porta godzi się z obecnym stanem rzeczy w Bułgaryi; że uznaje faktycznie rządy ks. Ferdynanda.

W skupczynie serbskiej odbędzie się w tych dniach rozprawa adresowa. W komisyi, która ma wypracować projekt, do środy nie można było osiągnąć porozumienia, bo stronnictwo radykalne stawiało poprawki daleko sięgające, na które liberalni przystać nie chcieli. Stronnictwo radykalne chce bowiem, — aby w adresie była wzmianka o projektach, z któremi zamierza wystąpić w Skupczynie, mianowicie o zniesieniu kary śmierci za przestępstwa polityczne i o zaprowadzeniu stanu oblężenia tylko za zezwoleniem skupczyny. Oprócz tego toż stronnictwo ma postawić wniosek, aby skupczyna udała się do króla z prośbą o powszechną amnestyę dla politycznych przestępców i wychodźców.

Mowa ks. Stanisława Spisa

Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego,

wypowiedziana przy imatrykulacyi dnia 7go grudnia 1887 roku.

Panowie!

Dzisiaj was tu zgromadziłem, aby uroczystym aktem nadać wam godność i prawa akademickiego obywatelstwa. Wy podaniem ręki ślubować będziecie przestrzeganie ustaw akademickich, sumienne wypełnianie waszych obowiązków a wzamian za to otrzymacie odemnie obywatelstwo akademickie, od waszych zaś panów Dziekanów otrzymacie dowód, że jesteście wpisani w poczet studentów naszej Almae Matris Jagellonicae. Nie wątpię, iż dzień dzisiejszy głęboko się wyryje w umysłach i sercach waszych, i że na tę kartę, którą p. Dziekan wam poda często i w późniejszem życiu wspominać i spoglądać będziecie. Bo świadczy wam ta karta, żeście wstąpili do szeregu obywateli akademickich, do szeregu, który ma początek od Kazimierza Wielkiego i nieustannie już odtąd idzie przez tyle pokoleń, przez wieków tyle. Wszystkie Polski pokolenia od r. 1364 tu w tej szkole ręce sobie podawały, tu oświecały swe umysły, kształciły swe serca. Wy jesteście najmłodsze z tych pokoleń, ostatnie w tej chwili ogniwo tego długiego łańcucha.

Gdy potomek rodu starego i zacnego widzi na ścianach swego pałacu szeregi przodków od wielu wieków, uczucia zacne i wielkie wstępować powinny w pierś jego, bo mówią mu te wizerunki, że wobec tych wieków, które minęły, on zdaje sprawę i że wobec tych wieków, które nastąpią, odpowiedzialność wielka na nim ciężyć będzie i cięży.

I wy, panowie, w dniu dzisiejszym stajecie się członkami bardzo starej i zacnej rodziny.

Z kart historyi narodu i kościoła, z obrazów na ścianach naszych, z napisów sal wykładowych spoglądają na was wielcy mężowie narodu naszego. Oni to byli poprzednikami waszymi w tej szkole, byli jej uczniami, dobrodziejami i profesorami, i całe pięć wieków, aż do najnowszej, dzisiejszej prawie generacyi z tego szeregu spoglądają na was, jak na najmłodszych swych braci. Błogosławią wam ci wielcy przodkowie wasi, lecz i pytają, jak wy też na ich miejscu staniecie i jakiemi zgłoskami zapiszecie się na tej stronnicy dziejów i życia narodu, która dla was jest zachowana, dla was otwarta? Odpowiedź na to dacie w dalszem życiu waszem, teraz jednakże niechaj was nigdy nie opuszcza myśl ta, do jakiego szeregu stajecie w dniu dzisiejszym, i jakiej rodziny staliście się synami. Alma Mater Jagellonica dziś się staje waszą Matką a wy jej najmłodszymi dziećmi.

Student szkoły naszej, a później mąż wielki w narodzie i w kościele — Piotr Skarga opisanie żywota największego z profesorów naszych, świętego Jana Kantego, od tych słów rozpoczął:

„Przesławna akademia krakowska, królów polskich szczęśliwa fundacya, korony tej ozdoba i kościoła katolickiego podpora, jako dobre drzewo, dobrych wiele owoców w mężach sławnych, których błogosławiona pamięć zostaje, rodziła i rodzi, którzy żywotem chwalebnym nauką, pracą na żniwie bożem, i wychowaniem młodzi lata swoje trawiąc, pomocne nam do zbawienia i cnót świętych przykłady zostawili. Miło mi wspomnieć na tych, których pamięć moja zaszła i których ćwiczenia i towarzystwa z uciechą zażywałem; — na onych Benedyktów, Kazimierzów, Szadków, Sebastyanów, Leopolitów, Sylwiuszów, Pilznów, Herbertów i kaznodziejów sławnych, królów polskich, Tarczynów, Sokołowskich, Kłedawitów, których ta matka pociesznie urodziła, i z których się już niebo weseli. Jako cię zapomnieć mam złotej wymowy Janie Leopolito, któryś na pogrzebowem kazaniu od świec zarażony umarł? i ciebie Sokołowski któryś pismem tak poważnem kościół boży oświecił, byliście mi ochłodą i pobudką do dobrego. Nie ruszam tych, którzy pamięć moją przechodzą. Wiele było synów matki tej płodnej, jako współzawodników, ludzie na cnotach, pobożności i nauce osadzeni, pokorni, gardziciele świata, nabożeństwu i naukom oddani, w wierze katolickiej nienaruszeni, pracowici, a na małych dochodach i u jednego stołu wspólnego przestający, kościoła świętego obrońce, pilni nauczyciele uczniów wszystkich stanów. Roboty i prace ich na duchownych i świeckich korony tej kwitnęły i do tego czasu kwitną.

Prawie pół trzecia wieku stała już nasza szkoła, gdy o niej tak pisał Skarga, a po Skardze znowu do dzisiaj przeszło pół trzecia wieku upłynęło. Gdy znowu dziś pamięcią sięgniem najbliższej nawet przeszłości, podobnież o ostatnich mistrzach tej szkoły powiedzieć możemy. Jakże cię zapomnieć mężu pracy nadludzkiej, serca wielkiego i wielkiej cnoty Józefie Szujski, wierny Bogu a dobry dla ludzi. Jak pochodnia żarząca przyświecałeś wszelkiej pracy, każdej pięknej i zdrowej myśli w twej ojczyźnie, jak pochodnia ogniem świętym i silnym trawiony, szybko spłonął twój żywot pracowity, a śmierć twa żałobą okryła ojczyznę całą. Jak cię miło wspomnieć, czystej duszy i pięknej sławy, miłośniku nauk ojczystych Antoni Helclu! Niespożyte twe prace i zasługi wśród nas nigdy nie pójdą w zapomnienie. Z jaką czcią wspominamy imię twoje, Józefie Dietlu, wielki obywatelu miasta i kraju naszego i jak troskliwe, jak skuteczne były twe prace na szkole naszej. I o was zacni, serdeczni koledzy, gorliwi obrońcy praw uniwersytetu, sumienni mistrze młodzieży, Zatorscy, Bojarscy, Kuczyńscy, wśród nas pamięć wdzięczna nie zginie. Cześć chowamy i dla innych mistrzów i uczniów tej szkoły, których pamięcią już nie sięgamy, a których zasługi i prace wśród nas pozostały a przyczyniły chluby i skarbów szkole naszej. (D. n.)

Kronika.

Kraków, 9 grudnia.

Nabożeństwo. We wtorek dnia 13 grudnia b. r. o godzinie 11 z rana odbędzie się staraniem uczniów szkoły Sztuk Pięknych w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Artura Grottgera.

Na oświatę ludową. Pani Amelia Sumowska złożyła za pośrednictwem dra L. Wiszniewskiego na fundusz żelazny krakowskiego Towarzystwa oświaty kwotę 2.000 złr. w 6 prct. listach zastawnych galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego. Oby ten przykład równie szlachetny jak rozumny znalazł licznych naśladowców.

Dla Wielkopolski. Urzędnicy Tow. wzaj. ubezpieczeń zakupili dwie akcye Banku ziemskiego.

Izba rękodzielnicza lwowska na posiedzeniu dnia 6 grudnia odbytem, uchwaliła na wniosek p. Kalnickiego, przełożonego Stowarzyszenia piekarzy, zakupić jednę akcyę Banku ziemskiego w Poznaniu na własność domu chorych nieuleczalnych we Lwowie.

Minister br. Ziemiałkowski dziś rano pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Czcigodny poseł Henryk Janko powracając ze Lwowa do majątku swego w powiecie rudeńskim przeziębił się w drodze i zachorował na zapalenie opłucnej. Przy łożu sędziwego weterana czuwa jego towarzysz broni dr. Ziembiński ze Lwowa. Mimo silnej gorączki jest nadzieja, iż przebieg choroby będzie pomyślny.

Uczestnicy wycieczki do Cieszyna powrócili już do Krakowa, przywożąc z sobą niewygasłe wspomnienia chwil spędzonych w tej prastarej dzielnicy piastowskiej.

Ferye świąteczne rozpoczęły się na uniwersytecie Jagiellońskim z dniem wczorajszym.

Towarzystwo Tatrzańskie. Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. Tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy:

1) Mianowano delegatami Tow. pp. Erazma Parczewskiego w Belnie na Prusy zachodnie, ks. Karola Weissa w Mikorzynie na powiat ostrzeszowski, Wincentego Niemojowskiego w Jedleu na powiat pleszewski i Henryka Skarzyńskiego w Miedzianowie na powiat odolanowski w W. ks. Poznańskiem.

2) Uchwalono złożyć podziękowanie za gorliwe popieranie celów Tow. pp. drowi Julianowi Chełmickiemu, posłowi do parlamentu niem. w Żydowie, Karolowi Kauckiemu, staroście powiatowemu w Zbarażu, Michałowi Sczanieckiemu, obywatelowi w Nawrze, Erazmowi Parczewskiemu, obywatelowi w Belnie, Edwardowi Heppemu, starszemu inżynierowi przy kolei Karola Ludwika we Lwowie, Władysławowi Schmidtowi, księgarzowi we Lwowie.

3) Wydzierżawiono schronisko Staszica i Pola w Tatrach dotychczasowemu dzierżawcy Bartłomiejowi Liptakowi z Białki.

4) Uchwalono wnieść petycyę do Sejmu o bezprocentową pożyczkę 3000 złr. zwrotną w 10 latach po 300 złr. rocznie, na wybudowanie drugiego domu gościnnego przy Morskiem Oku.

5) Nie przyjęto rezygnacyi ks. Reszka, proboszcza w Poroninie, z godności członka wydziału.

6) Towarzystwo Tatrzańskie zbudowawszy z własnych funduszów wozownię na użytek szkoły snycerstwa w Zakopanem, nie zgodziło się celem otrzymania 300 złr. zapomogi od rządu na wystawienie deklaracyi w formie żądanej przez rząd.

7) Uchwalono wnieść prośbę do starostwa powiatowego w Nowym Targu o wymierzanie surowszych kar na kłusowników w Tatrach.

8) Odczytano pismo p. Uznańskiego z Poronina, który dla wygody gości w Zakopanem, chcących korzystać z kąpieli w Jaszczurówce, zamierzał własnym kosztem skrócić drogę do papierni w Zakopanem ku polanie Bystrej lecz napotkał w tej mierze na nieuzasadnioną opozycyę ze strony Rady gminnej w Zakopanem.

9) Uchwalono wnieść prośbę do dyrekcyi poczt we Lwowie o zaprowadzenie dwurazowe pocztowych powozów na przestrzeni między Chabówką a Zakopanem w czasie pory letniej od 15 czerwca do 15 września.

10) Przyjęto do grona Tow. członka dożywotniego hr. Karola Czarneckiego i 28 członków zwyczajnych, zjednanych przez dra Juliana Chełmickiego w Żydowie, ks. Janasa proboszcza w Stawie i p. Karola Kauckiego, starostę w Zbarażu.

11) Poruszono myśl zaprowadzenia straży pożarnej w Zakopanem.

12) Odczytano pismo Wydziału Tow. do tutejszej dyrekcyi skarbowej w sprawie majątku Tow., tudzież uchwalono w Zakopanem petycyę do Sejmu o utrzymanie drogi z Nowego Targu do Zakopanego na koszt kraju.

Krakowskie Tow lekarskie odbyło we środę pod przewodnictwem dra Pieniążka zwyczajne posiedzenie, na którem prof. Korczyński, jako prezes komisyi przemysłowo-lekarskiej, przedstawiał niektóre wytwory farmaceutyczne krajowego wyrobu. Prof. Rydygier mówił o opatrunku przeciwgnilnym i przedstawił kilku chorych. W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział drowie Obaliński, Paszkowski i Pieniążek.

Wyrok w sprawie karnej przeciwko Leonowi Scheurichowi, b. urzędnikowi likwidatury w krakowskiej Kasie oszczędności, po trzechdniowej rozprawie przed trybunałem przysięgłych zapadł we środę po godz. 8 wieczorem. Rozprawa skonstatowała malwersacyjne manipulacye oskarżonego w latach 1885 i 1886 dokonane z kilkoma książeczkami wkładkowemi, które w jego rękach się znajdowały. Podana przez Kasę oszczędności szkoda wynosi kwotę 4.818 złr. 70 ct. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy postawione im pytanie co do winy jednogłośnie potwierdzili, z tą jedynie różnicą, iż 10 głosami uznano szkodę Kasy oszczędności w kwocie powyżej 300 złr., a dwa głosy przyjęły ją poniżej 300 złr. — wydał trybunał wyrok uznający Leona Scheuricha winnym zbrodni oszustwa z §§ 197, 200 i 201 lit. a i d ust. kar. podlegającej karze z § 203 uk. i w myśl powyższych przepisów ustawy, tudzież przy zastosowaniu ze względu na łagodzące okoliczności § 338 k. k., zasądził go na karę jednego roku ciężkiego więzienia, obostrzonego jednym postem co dni 14, dalej na zwrot szkody poszkodowanej Kasie oszczędności, przyjętej w kwocie 301 złr. i na zwrot kosztów postępowania karnego; z resztą pretensyi odesłano Kasę oszczędności do zwykłej drogi prawa cywilnego. Podsądny, po porozumieniu się ze swym obrońcą adwokatem dr. Mochnackim, zastrzegł sobie 3 dni do namysłu, czy przeciw wyrokowi powyższemu dalszych środków prawnych użyć zechce.

Grono artystów krakowskich uwiadamia nas, że jutro, w sobotę, odbędzie się w sali radnej zebranie malarzy, rzeźbiarzy i architektów.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 10 grudnia od godziny 12 do 1 publiczny odczyt p. Maryana Dubieckiego: „O instytucyach Zaporoża z poglądem ogólnym na późniejsze kozaczyzny“.

Program drugiego odczytu prof. Cybulskiego zapowiedzianego na niedzielę 11 grudnia, opiewa:

Wielkość i ilość ciałek czerwonych, ich powierzchnia i zachowanie się wobec rozmaitych wpływów działających na krew. Zamrażanie ciałek. Skład chemiczny ciałek czerwonych. Hemoglobina, jej własności i rola w organizmie. Widmo hemoglobiny. Białe ciałka, ich ruchy i emigracya. Ich walka z obcemi pierwiastkami we krwi i inne funkcye. Ilość ciałek białych. Ich nadmierny rozrost. Surowica krwi. Krew nie tylko dostarcza materyału do odżywiania tkanek, lecz spełnia jeszcze inne funkcye. Rola krwi w sprawie zachowania się stałej ciepłoty organizmu. Stałość składu krwi, i jej ilość w organizmie człowieka. Limfa, jej skład chemiczny i własności fizyologiczne.

Badacze przyrody mogą odbywać na ulicy Wielopole zajmujące studya nad wpływem deszczu

ıpki błota. Kupki te starannie usypane, ciągną się woma szeregami wzdłuż ulicy. Naiwnym przechoniom mogłoby się zdawać, że błoto zostało tylko la tego zgarnięte, ażeby je tem łatwiej można by- wywieść. Zarząd miasta ma jednak widocznie ine ukryte cele, gdyż owe kupki stoją nietknięte opóki się nie rozpłyną pod wpływem deszczu; sko- zaś to nastąpi, zgartywanie zaczyna się na nowo.

Germanizacya. Władze skarbowe, jak za dawnych zasów rozsyłają do proboszczów w języku niemiekim drukowane pokwitowania z odbioru procentów d legatów parafialnych. Dotychczas pokwitowania akie wystawiane były w języku polskim, skoro więc la ułatwienia zaprowadzono blankiety, powinny one yć również po polsku drukowane tem więcej, iż szelkie inne pokwitowania, jak n. p. z odbioru ensyi, wystawiane są dotąd po polsku.

Bezpłatni praktykanci. Zarząd kolei państwowych w Wiednin ogłasza, że w służbie ruchu na kolejach państwowych i na tych kolejach, które są od zarządem państwa, z początkiem roku 1888 będzie obsadzonych 50 bezpłatnych praktykantur. Bliższych szczegółów zasiągnąć można w dyrekcyach uchu.

W Krynicy wybuchł we środę gwałtowny pożar. Cztery wille, między niemi willa dra Bolesława Skórczewskiego i hotel pod Sobieskim, stały się pastwą płomieni. Główny budynek kąpielowy pozostał nietknięty.

Kalwarya 6 grudnia. (*K. N. Reformy*). Dnia grudnia b. r. odbył się w sali Czytelni tutejszej koncert orkiestry miejscowej ze współudziałem amatorów śpiewu. Część muzyczna, jak również śpiewu nie pozostawiły nic do życzenia, to też uczestnicy ej biesiady artystycznej odnieśli miłe wrażenie.

Limanowa 8 grudnia. *Kor. Now. Reformy*). W dniu 6 grudnia b. r. w sali Wgo Marsa „na Starej Wsi", odbył się wieczorek artystyczny ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza za gorliwem zajęciem się pp. wydziałowych kasyna limanowskiego a przy poparciu tutejszego starosty powiatowego. Dochód czysty do 150 złr. wynoszący, przeznaczony na zakupno ciepłej odzieży dla biednej limanowskiej dziatwy szkolnej. Program nader liczny żywemi obrazami urozmaicony przez członków starannie wykonanym został, czego dowodem, że liczna publiczność miejscowa i pozamiejscowa rozeszła się dopiero o godzinie 12 unosząc jak najmilsze wrażenie.

Nowy Targ, 4 grudnia. (*Koresp. N. Ref.*) Z okoliczności przeniesienia do Wadowic powiatowego lekarza dra Zawadzińskiego, powszechnie lubianego, zebrali się nauczyciele całego powiatu i wręczyli mu, jako swemu delegatowi do Rady szkolnej okręgowej, pożegnalny upominek, egzemplarz „Wiesława z ilustracyami" — poczem odbyła się wspólna uczta pożegnalna, na której nie zaniedbano zastanawiać się nad mającą przyjść pod obrady Wysokiego Sejmu zmianą ustawy szkolnej. Nauczyciele oświadczyli się jednogłośnie przeciwko protekcyjnemu wnioskowi co do podwyżki po 50 złr. połowie nauczycieli, a następnie wybrali komisyę, której powierzyli przesłanie swemu posłowi p. Pławickiemu adresu z prośbą o popieranie wniosku dra Bobrzyńskiego i tow. Tak samo ma się komisya odnieść do posła czcigodnego ks. Kopycińskiego. Tego samego dnia wieczór urządzono w kasynie ucztę pożegnalną, na której była inteligencya powiatu.

Z Czerniowiec donoszą: W poniedziałek po południu c. k. prokuratorya państwa zarządziła aresztowanie pana Ludwika Gaspary'ego, sekretarza tutejszego rządu krajowego, a to pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy publicznych. Aresztowany miał dopuścić się defraudacyi w czasie, kiedy przebywał w Storożyńcu jako komisarz tamtejszego starostwa. Kwota sprzeniewierzona wynosi podobno około 3000 złr. Dniem naprzód rząd krajowy zasuspendował p Gaspary'ego w urzędowaniu.

Ze Stowarzyszeń

— Towarzystwo prawnicze krakowskie, odbyło wczoraj o godzinie 5 po południu w sali Rady miejskiej pierwsze miesięczne zebranie, które, jakkolwiek bardzo późno zapowiedziane, nie zdołało jeszcze skupić całego naszego prawniczego świata, przecież w poważnej liczbie około 70 członków do skutku przyszło i bez wątpienia dodatnio działalność Towarzystwa zainaugurowało. Prezydent sądu krajowego p. Jasiński, jako prezes Towarzystwa otworzył zebranie przemową, życząc Towarzystwu powodzenia i odwołując się do poparcia ze strony członków. Sekretarz prof. Kasparek zdał po krótce sprawę ze stanu administracyi, podając do wiadomości, że Towarzystwo opiera się na dawnym statucie z r. 1867, który reskryptem namiestnictwa z dnia 29 stycznia 1868 roku został potwierdzony; myśl powołania towarzystwa do życia powstała na odbytem w Krakowie we wrześniu b. r. zjeździe polskich prawników i ekonomistów; grono kilku prawników wraz z prof. Kasparkiem, który był inicyatorem dzieła, odbyło w dniu 16 listopada b. r. pierwsze zebranie, na które zaproszono przedewszystkiem pozostałych członków dawnego Towarzystwa: pp. Zborowski prezydent sądu krajowego wyższego, Jasiński prezydent sądu krajowego, wpisali się zaraz, jako nowi członkowie, poczem ukonstytuował się obecny wydział, składający się z pp. Jasińskiego, jako prezesa, prof. Zolla, jako zastępcy prezesa, prof. Kasparka, jako sekretarza, notaryusza Muczkowskiego, jako skarbnika, a wreszcie z adwokatów Stycznia Ferdynanda Wilkosza i Faustyna Jakubowskiego. Złożony w ten sposób wydział wydał odezwę do prawników w całym okręgu sądu krajowego wyższego krakowskiego, zapraszając do przystąpienia do Towarzystwa, lub do zakładania filii W Krakowie zgłosiło się 36 dawnych członków, a nadto przystąpili nowi, tak iż do tej pory liczy Towarzystwo przeszło 90 członków. Bochnia z Brzeskiem i Wiśniczem, jak również Chrzanów i Frysztak zajęły się sprawą założenia, bądź własnego Towarzystwa bądź filii krakowskego, a jest nadzieja, że myśl ta przyjmie się powszechnie. Według statutu Towarzystwo zbierać się ma co miesiąc na posiedzenie (z wyjątkiem lipca i sierpnia) w tym zaś miesiącu odbędzie się jeszcze walne zgromadzenie, gdzie wszelkie ważniejsze kwestye i zmiana statutu poruszone będą. Zarząd wyraża życzenie, aby dyrektoryat składał się z profesora Uniwersytetu, z urzędnika sądowego i adwokata lub notaryusza; zarząd chce zbliżyć do siebie koła prawnicze, dla tego nie byłby przeciwnym myśli aby po posiedzeniach odbywały się koleżeńskie zebrania w jednym z publicznych lokalów. Z kolei porządku dziennego wypowiedział auskultant sądowy dr. Ksawery Fierich pogląd swój na specyalną kwestyę z prawa wekslowego, uzasadniając, że tak ze stanowiska prawnego jak ekonomicznego nie da się usprawiedliwić prawo zwrotnego poszukiwania z powodu niepewnej płatności dłużnika głównego — zaś zastępca prokuratora Franciszek Cieszyński podniósł wrażenia swoje, odniesione z praktyki a odnoszące się do ustawy hipotecznej i budowniczej.

Ostatni temat wywołał dyskusyę, w której wzięli udział dr. Maurycy Fierich, radca magistratu Szymkiewicz, adwokat Styczeń, prezydent Szlachtowski i inni, a której rezultatem było wyznaczenie komisyi, złożonej z 5 członków (Cieszyński, Fierich, Szymkiewicz, Styczeń i Muczkowski), aby ta poruszoną sprawę zbadała i na następnem zebraniu miesięcznem, jeżeli uzna za potrzebne, z wnioskami wystąpiła. Zgromadzenie wyraziło życzenie, aby treść mających być poruszanemi kwestyj była podawaną do wiadomości przynajmniej na 10 dni przed zebraniem, gdyż inaczej niemożebnem jest nad poglądami prelegentów przeprowadzać dyskusyę w sposób wyczerpujący. Sądzimy przecież, że najodpowiedniejszem byłoby wprowadzenie w zwyczaj, iżby na porządku każdego następnego zebrania postawioną była dyskusya nad tematami na poprzedniem zebraniu podniesionemi.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 10 grudnia: po raz pierwszy: „Krawiec damski", (*Tailleur pour dames*). Komedya w 3 aktach z francuskiego pp. Ordoneau i Tondeux.

W niedzielę 11 grudnia: popołudniu o godzinie w pół do 4-tej: „Zagroda Sobkowa", obraz ludowy ze śpiewami w 5-ciu aktach E. Błotnickiego, z muzyką p. N. Nowakowskiego.

Dział ekonomiczny.

Kółka rolnicze. Następujące Wydziały Rad powiatowych oddziały gal. Towarzystwa gospodarskiego, zasiliły w b. r. fundusze Towarzystwa kółek rolniczych:

Wydziały Rady pow. w Białej (datkiem 20 złr.), w Jarosławiu (10 złr.), w Łańcucie (20 złr.), w Rzeszowie (20 złr.), w Stanisławowie (10 złr.), w Stryju (20 złr.).

Oddział Towarzystwa gospod.: Łańcucko-Jarosławski (10 złr.), Podolski (20 złr.), Rohatyński 10 złr.).

Ustawa o warrantach. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że minister handlu zwołał na dzień 12 b. m. komisyę rzeczoznawców ze stanu kupieckiego dla roztrząsania projektu do ustawy o składach zbożowych i warrantach. Do tej komisyi powołał i minister rolnictwa reprezentantów stanu ziemiańskiego.

Na giełdach spadek powszechny papierów, szczególnie w Wiedniu, skutkiem wieści alarmujących. Spadły szczególnie dn. 7 bm. akcye austr. kredyt. Tow. z 238·50 na 229, Laenderbanku z 223 50 na 217 75, kolei Karola Ludwika z 206·50 na 201·75, Czerniowieckiej z 219·25 na 213, Północnej z 2550 na 2505, renta marcowa z 96·25 na 93·85, a 20 frankówki poszły w górę z 9·96½ na 10. Taki nagły spadek jedynie skutkiem wieści, które mówią wprawdzie o niezwykłem gromadzeniu sił rosyjskich, ale nie mogą uchodzić bynajmniej za zapowiedź bliskiej wojny, nie może być żadną miarą wyrazem rzeczywistego strachu, ale jest raczej grą giełdową spekulantów, którzy korzystając z chwili, starają się wyzyskać sposobność, aby przez skupowanie papierów po niższej cenie zarobić później na różnicy kursu wyższego, skoro groźne wieści przycichną.

Liczba gorzelń w guberniach litewskich zmniejsza się stale. Według urzędowych źródeł w roku 1885 w 7 guberniach funkcyonowało 467 gorzelń. W tej liczbie 441 małych i 16 średnich. W roku 1886 ogólna liczba wynosiła już tylko 443. W tym roku zaś 418 małych i 25 średnich. Sądząc zaś z wielu ekonomicznych objawów, cyfra ta w roku bieżącym zredukuje się jeszcze.

W roku 1886 we wszystkich gorzelniach tego kraju użyto do fabrykacyi: żyta 2,231.000 pudów, kartofli 8,891.000 pudów i patoki 16.000 pudów.

Ogólna ilość spirytusu wyprodukowanego w roku 1886 wyniosła 2,019.000 wiader.

Liczba hurtownych składów zmniejszyła się również. W roku 1885 liczono 466, w roku zaś 1886 do 436.

Wskutek nowych przepisów o handlu spirytualiami, liczba karczem i szynków znacznie się zmniejszyła. Z 10.510 spadła w roku ubiegłym do 8.671. Karczmy i szynki znikają przeważnie w guberniach Białoruskich. W gubernii Mińskiej ogólna ich liczba zmniejszyła się o 11 prc., w gubernii Witebskiej o 12 prc., i w gubernii Mohylewskiej o 14 prc.

W guberniach właściwej Litwy mniejszą pod tym względem dostrzega się różnicę. Najwięcej jednak szynków ubyło w gubernii Kowieńskiej następnie w gubernii Grodzieńskiej. W Wileńskiej zaś dawna liczba pozostała prawie bez zmiany. Mówi się tu naturalnie o karczmach i szynkach, zaopatrzonych w patenta lub odpowiednie świadectwa. Liczba zaś tajemnych, bezpatentowych [illegible]ów, nie należy wcale do tej kategoryi.

W roku 1886 wybito w całym kraju 1,894.933 wiader spirytusu. W roku 1885 konsumcya miejscowa wynosiła 2,107.673 wiader. Liczba dusz w 6 guberniach rzeczonych obliczoną jest na 7,905.092 Przeciętnie więc w roku 1886 wypada na jednostkę 0·24. Konsumcya spirytusu znacznie się więc zmniejszyła. W guberniach: Grodzieńskiej, Mińskiej i Witebskiej o 8·05 prc. w gubernii Wileńskiej o 12 prc. W całym zaś kraju w stosunku do konsumcyi ostatniego trzechlecia o 7 prc.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 9 grudnia

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742 3 mm	740,3 mm	734,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,2	—4°,0	—0°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	NW 1	NW1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	100%	83%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10 mgła	9

Telegramy „Nowej Reformy";

(*Prywatne.*)

Lwów, 9 grudnia. (Posiedzenie Sejmu). Wniosek rządowy o podatkach gminnych odesłano do komisyi gminnej, a wniosek p. Koziebrodzkiego do komisyi podatkowej, p. Jaworskiego do kultury krajowej, p. Siczyńskiego do drogowej.

Wybrano p. Żywickiego do komisyi prawniczej. Załatwiono pomniejsze sprawy co do przeniesienia kilku gmin z jednego powiatu do drugiego.

W ogólnej rozprawie nad projektem komisyi gminnej o stosunkach parcelowanych obszarów dworskich przemawia p. Romanowicz za połączeniem obszarów z gminami. P. Antoniewicz zapowiada poprawkę, żeby radnymi bez wyboru byli opłacający szóstą część wszystkich podatków w gminie. Poprawki tej nie przyjęto. Ustawę uchwalono.

Przemawia p. Lasocki za poprawkami. Godz. 2½ posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 9 grudnia. Na wczorajszej wojskowej konferencyi pod przewodnictwem cesarza oprócz arcyksięcia Albrechta byli: hr. Kalnoky, Bylandt, szef sztabu generał Beck, obaj ministrowie obrony krajowej gen. Welsersheimb i gen. Fejervary, dalej główno-dowodzący z Galicyi, Niższej Austryi, Morawii i Węgier. Ułożono środki przygotowawcze.

Rosyjski attaché wojskowy Zujew powołany do Petersburga.

Niektóre dzienniki wiedeńskie mimo zaprzeczenia ze strony *Fremdenblattu* powtarzają doniesienie, że do Petersburga wysłano zapytanie dyplomatyczne o znaczenie uzbrojeń rosyjskich.

Z Petersburga nadeszła tu wiadomość, z zapewnieniem, że siły wojskowe w Królestwie Polskiem nie będą więcej powiększone.

Berlin, 9 grudnia. Sytuacyę uważają tu dziś za mniej groźną.

Kreuzztg twierdzi, że powołanie Gobleta do utworzenia nowego gabinetu jest niepokojącem, on bowiem za swego dawniejszego ministerstwa podczas zajścia z powodu Schnaebelego przemawiał z ówczesnym ministrem wojny Boulangerem za wojną z Niemcami.

Paryż, 9 grudnia. W gabinecie Gobleta ministrem oświaty ma być Lacroix (Krzyżanowski).

Petersburg, 9 grudnia. Meszczerskiemu odjęto subwencyę ze skarbu państwa na wydawanie dziennika.

Nowy York, 9 grudnia. Most skazany na areszt przez jeden rok.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 9 grudnia. *Fremdenblatt* zaznacza, że wczoraj odbyła się w pałacu cesarskim pod przewodnictwem cesarza wojskowa narada, której przebieg nie może być publikowanym.

Wiedeń, 9 grudnia. Z powodu jubileuszu papieskiego odbyła się uroczystość w sali Towarzystwa muzycznego, w której wzięło udział około 2000 osób, między tymi kardynał Ganglbauer, nuncyusz i wiele osób z arystokracyi. Uroczystość zagaił hr. Pergen, poczem przemawiał kardynał Ganglbauer; mowę zaś z okazyi uroczystości wypowiedział dr. Müller, którą przyjęto burzliwemi oklaskami. Hymn ludowy odśpiewany stojąco i błogosławieństwo papieskie udzielone przez kardynała zakończyły uroczystość.

Wieden, 9 grudnia. Umarł tutaj profesor uniwersytetu Langer.

Innsbruck, 9 grudnia. Z powodu przypadającego jubileuszu papieskiego odbył się tu wczoraj korowód z pochodniami, w którym wzięło udział około 2000 osób.

Komitet urządzający uroczystość wyraził biskupowi Brixonowi, posłowi na Sejm krajowy, życzenia w gmachu sejmowym, poczem udał się do namiestnika z prośbą o oznajmienie cesarzowi wyrazów niezachwianej wierności.

Berlin, 9 grudnia. Tymczasowy traktat handlowy między Austro-Węgrami a Niemcami został wczoraj podpisany w Wiedniu. Traktat przedłużono tymczasowo do 30 czerwca 1888 r. Jeżeli do 15 lutego r. 1888 nie będzie wypowiedzenia z żadnej strony, to będzie odtąd obowiązywać obopólnie nadal z prawem wypowiedzenia na rok naprzód.

Kolonia, 9 grudnia. *Gaseta Kolońska* pisze: Fakt, iż ze strony rosyjskiej nie zezwolono jeszcze na ogłoszenie sfałszowanych depesz i dokumentów, usprawiedliwia przypuszczenie, że w podsunięciu tych dokumentów carowi brały udział wybitne osobistości, które przez ich ogłoszenie dałoby się może prędzej wykryć i skutkiem tego na niemiłe następstwa narazić. Prawie niepodobna przypuścić żeby dostarczenie carowi owych sfałszowanych dokumentów mogło się było odbyć bez udziału osób, dla których już samo stanowisko i płeć jest pewną osłoną. Odpowiedniemi do tych celów narzędziami bywają damy francuskie, które powychodziły za mąż do Rosyi. Potwierdza się, że oprócz nich byli także czynnymi urzędnicy rosyjscy, tudzież nie mający zajęcia i pozbawieni rangi ambasadorowie, reprezentujący wszelkie polityczne kierunki; działali oni przy pomocy jezuityzmu i polonizmu, a mieli na celu doprowadzić do zerwania stosunków między Rosyą i Niemcami.

Paryż 9 grudnia. Prezydent Carnot naradzał się wczoraj wieczór z Gobletem i Ribotem. Z powodu propozycyi, aby dwie teki w nowym gabinecie dostały się reprezentantom stronnictwa radykalnego, Ribot odmówił swego udziału w utworzeniu gabinetu. Słychać nawet, że i Goblet, który wczoraj podjął się był utworzyć gabinet, cofnie się teraz od tej czynności; mimo to miał jeszcze dziś naradzać się z prezydentem. Gdyby Goblet istotnie cofnął się od utworzenia gabinetu, wtedy prezydent powołałby ponownie do dalszej pracy gabinet Rouviera.

Paryż, 9 grudnia. Goblet oznajmił prezydentowi rzeczypospolitej, iż nie podejmuje się utworzenia gabinetu, gdyż otrzymawszy od wielu mężów stanu odmowną odpowiedź, nie jest w możności utworzenia zjednoczonego, republikańskiego ministerstwa.

Paryż, 9 grudnia. Derouede złożył urząd honorowego prezesa w stowarzyszeniu ligi patryotów.

Paryż, 9 grudnia. Poseł hiszpański Castillo wręczył pismo uwierzytelniające z wyrażeniem przyjaznych usposobień królowej regentki. Carnot za życzenia królowej podziękował, oświadczając, że żywi niemniej serdeczne życzenia dla powodzenia królestwa Hiszpanii w wypełnianiu szlachetnych zadań, do których urzeczywistnienia zdąża królowa z niemniej wielkiem szczęściem, jak wielkim rozumem.

Petersburg, 9 grudnia. *Swiet* wzdryga się na samo przypuszczenie, iż ktokolwiek w Rosyi myśli poważnie o wojnie przeciw Austro-Węgrom, złożonym z wielu żywiołów słowiańskich, — zarazem zwraca uwagę na tę okoliczność, że Rosya mając prawie zupełnie zamkniętą granicę od Niemiec dla swego zboża, musi zapewnić sobie odbyt na innych wielkich targowicach, a między temi w zachodniej Austryi i w Szwajcaryi.

Petersburg, 9 grudnia. Na uroczystej uczcie orderu św. Jerzego wzniósł car zdrowie cesarza Wilhelma, jako najstarszego kawalera tego orderu.

Rzym, 9 grudnia. Izba przyjęła wniosek Crispi'ego, ażeby traktat handlowy z Austro-Węgrami, mający wejść w życie 1 lutego 1888, uznać za sprawę nagłą. Wieczorem odbył się w Kwirynale obiad na cześć delegatów austryackich, bawiących tu w sprawie tegoż traktatu.

Londyn, 9 grudnia. W konserwatywnym klubie w Guilford oświadczył Fergusson, iż nigdzie w żadnym kraju nie zaszło nic takiego, coby kazało się obawiać większego zakłócenia pokoju europejskiego. Środki przezorności wielkich państw, utrzymujących wielkie wojska, nie są bynajmniej zapowiedzią czynnego wystąpienia. Rząd angielski jest przekonany, że poważne życzenie utrzymania pokoju, objawione przez wszystkich panujących i ich ministrów, nie zostało zachwiane żadnym późniejszym wypadkiem, a obecnie nie ma żadnej przyczyny obawiać się o zerwanie pokoju.

Sofia, 9 grudnia. Sobranie uchwaliło znaczną większością ustawę o radach generalnych. Tylko 50 posłów popierało wniosek o ponowne otwarcie rozprawy nad niektóremi paragrafami, odnoszącemi się do skarbowości. W każdym razie odniósł rząd w tej sprawie zwycięstwo. Metropolita Klement odjechał wczoraj do Tyrnowy.

Bukareszt, 9 grudnia. *Etoile Roumaine* wyraża radość z powodu, iż wczoraj podpisano konwencyę graniczną z Austryą, gdyż nadgraniczne zajścia nie będą już nadal zakłócały przyjaznych sąsiedzkich stosunków.

Nowy-York, 9 grudnia. Most, skazany na jednoroczne więzienie, będzie apelował.

Nim stronnictwo republikańskie postawi swoich kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta, odbędzie się pierwej wielka konwencya republikańska w Chicago dnia 19 czerwca.

Waszyngton, 9 grudnia. Roczne sprawozdanie sekretarza skarbu przemawia za jak największem zniżeniem ceł dowozowych.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 grudnia 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	79	40
Zjednoczony dług w srebrze	82	30
Austryacka renta złota	110	90
5% austryacka renta (marcowa)	94	55
Akcye banku austro-węgierskiego	874	—
Akcye kredytowe	275	90
Londyn	126	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	99
Dukaty austryackie	5	94
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	85

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 9/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	109 5	110 75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	61 50	62 —
20-to frankówka złota	9 90	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94 —	95 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 75	95 50
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	91 50	92 25
4½% „ „ „ „ „	96 50	97 25
5% „ „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 —	103 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 50	100 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	97 50	98 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 —	91 —

Lwów, dnia 7/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	281	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	96 15	97 15
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	90 50	91 50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95 25	96 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 40	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	104 —	105 —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	93 7	94 75
6% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 7/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	— —
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	90 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	98 50
5% „ „ II „ „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ III „ „ „ 100	—	9[illegible] 25
5% „ „ IV „ „ „ 100	— —	97 —

Wiedeń, dnia 7/12.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	79 60	99 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 90	83 10
4% „ „ złota . . . „ „ 100	110 50	111 —
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 95	94 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	13[illegible] —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 20	134 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	139 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	166 —	167 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 —	167

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	98 35	98 55
5% „ papierowa . . . „ „ 100	84 40	84 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	— —	— —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	124 —	124 50
„ „ „ 50 „ „ „ 100	123 50	124 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 —	123 60

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 80	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	104 80
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 25	104 7
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 25	104 75

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	121 —	122
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	— —	— —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 25	30 75
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	6 50	6 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	[illegible] 25	[illegible] 50
5% „ „ obl. komunu. „ „ 100	[illegible]	[illegible]
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	—	102 50
5% „ „ 40-letnie . „ „ 100	99 10	99 25
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100 —	100 80
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—	93 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	96 —	96 30
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 30	102 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 25	101 75
4% „ „ „ „ „ 100	99 35	99 65
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 —	104 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	100 —	100 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 —	102 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 50	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100		80 60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 25	89 90
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 50	123 80
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	[illegible]	99 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr za sztukę 1	143 —	144
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99	100 —
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	97	97 50

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . . 5 złr. w. a.	8 85	9 25
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 —	182 25
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	49 —	50 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 50
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	19 —	19 75
Ofner (miasta Budy . . „ 40 „ w. a.	52 25	53 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 30	18 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 70	12
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	19 30	20 —
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	69 75	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	110 50	110 75
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	91 —	91 60
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	278 90	279 20
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	285 50	286 —
25·25	Laenderbank . . . . „ 200 „	223 50	224 —
38·60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	887 —	889 —
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	210 50	211 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	178 50	179 50
136·25	Ferdynanda Półnoon. . „ 1050 „	2550 —	2555 —
10·50	Karola Ludwika . . „ 210 „	206 50	206 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	219 25	219 75
7·94	Koszycko-Boguminskie . „ 200 „	142 75	143 25
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	185 —	185 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	174 75	175 75
25 fr	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	222 50	223 70
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	88 40	88 90
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	342 —	344 —

Walaty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankówki . . . . . „ „	10 —	10 02
20-to Markówki . . . . . „ „	12 39	12 41
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 34	10 36
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 60	12 65
Banknoty włoskie . . . . . „ „	49 20	49 30
Ruble papierowe . . . . na 100 sztuk	110 10	110 2.

Tylko w miesiącu grudniu 1887

sprzedaję dla pozbycia się za wielkich moich zapasów sukna i towarów wełnianych, od dziś do końca tego miesiąca, najświeższe **materye na tużurki, spodnie, kamizelki i całe ubrania**, jakoteż najmodniejsze materye na **damskie żakiety, damskie płaszcze i damskie suknie** po oryginalnych cenach fabrycznych.

FRANCISZEK TITL, Skład sukna w Bernie (Morawa)

Grosser Platz, Nr. 19. 2145 1 4

Pragnąc, aby Szanowna Publiczność miała rękojmię, że towar sprzedawany w moim sklepie jest zupełnie świeży, i chcąc zarazem uniknąć niepotrzebnych a pod każdym względem bardzo dotkliwych dla mnie sporów, zmuszona jestem **oświadczyć wyraźnie, że z wyjątkiem źle wykonanych obstalunków**, żadnej innej bielizny już przymierzonej napowrót do sklepu przyjmować **nie mogę**, gdyż dla innych kupujących byłoby to rzeczą **niemiłą**.

Nie wymieniam żadnego nazwiska, gdyż tam, gdzie tylko o interes materyalny chodzi, taki rodzaj walki uważam za nieładny. 2158 1

Marya Pobóg Kulczykowska.

Hotel Saski. Skład płócien kraj. i bielizny.

Sklep wiktuałów

w dobrem miejscu, **jest zaraz do sprzedania.** — Wiadomość **w trafice, ulica Rajska, Nr. 2.** 2162 1 2

Incassant

z dobremi świadectwami, będzie przyjęty za **stałą** pensyą w **generalnej agencyi The Singer Manufacturing Compagny, New York, G. Neidlinger** w Krakowie, ulica Floryańska, Nr. 34.

Kaucya wymagana. 2163 1 3

!Wina naturalne! węgierskie

w baryłkach 4 litr. Czerwone złr. 2·50 do złr. 3. Białe od złr. 2·20 do 2·70. Czerwone deserowe od złr. 4 do 5.

przesyła opłatnie za pobraniem

2151 Handel wywozowy win 1 10

Frankl & Comp.

Werschetz (Südungarn).

PHOSPHATE de FER

aptekarza

Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Płyn ten podobny do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej działa w sposób odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia, nie osłabia żołądka i nie czerni zębów. Używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bladości cery, niedokrwistości i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

Cena 50 ct. 1827 4 0

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Dla Smakoszów i Znawców

polecam moje specyalności:

Herbatę według gatunku za kilo od . . . . złr. 3·50 do 12·—
Herbatę okruchy z najprzed. gatunków mięszane . . . . złr. 4·—
Herbatę okruchy z dobrych złr. 3·—
Rum Jamaica najprzed. litr . złr. 2·40
Cognac francuski za litr od złr. 4 do 12·—
Wino Malaga za butelkę . . złr. 1·60

C. Sikor w Opawie

2056 5 12 (Szląsk austryacki).

Nagniotki usuwa się najradykalniej przez użycie „**Eureki**" aptekarza Jonasza, jedynie prawdziwej w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena 60 centów. 1818 22

Nowe wydawnictwa księgarni

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie

na składzie głównym w księgarni

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Bobrzyński M. Dzieje Polski w zarysie, trzecie zwiększone wydanie, w 2 tomach. Tom I z przedpłatą na IIgi. 4 złr. 80 c.
Bykowski P. J. Glinkowie, stara historya starego rodu. 90 centów.
Coste A. Środki zaradcze przeciw nędzy czyli hygiena socyalna, dzieło odznaczone pierwszą nagrodą w Paryżu, przekład J. Świętochowskiego. 4 złr. 40 ct.
J. Antoni dr. Szkice i opowiadania, serya V. 3 złr. 40 centów.
Kraszewski J. I. Król w Nieświeżu 1784 roku, obrazek z przeszłości. 1 złr. 20 ct.
— Męczennica na tronie (Marya Leszczyńska) opowiadanie histor., 2 tomy. 2 złr. 40 c.
Lobe J. C. Katechizm muzyki, z 22 wydania niemieckiego przełożył Jan Kleczyński. 90 cent., w ozd. oprawie 1 złr. 20 c.
Maszyński Piotr. Lutnia, pierwszy wybór kwartetów męskich, polskich i obcych kompozytorów, zeszyt I. 1 złr. 20 ct.
Mańkowski A. Dziwak, komedya w 5 aktach. 75 centów.
Rapacki W. Bogusławski i jego scena, widowisko w 5 aktach. 90 centów.
Skiba Wołody. Nad poziomy, powieść. Złr. 1·80.
Teresa Jadwiga. Z lat minionych, trzy powieści historyczne dla młodzieży, z 3 rycinami, Karton. 1 złr. 50 ct., w ozdobnej oprawie 2 złr. 20 centów.
Zacharyasiewicz J. Nemezys, z notatek c. k. radcy. 1 złr. 50 ct.
— Św. Jur, powieść współczesna, 3 tomy. 3 złr.
Zaleska M. J. Dwie siostry, opowiadanie z życia młodych dziewcząt. 2 złr. 20 ct., w ozd. oprawie 3 złr. 2078 2 5

APTEKI

bez domu, w mieście powiatowem, poszukuje się do kupienia.

Adres: **M. P. u p. Kalinowskiego w Rzeszowie.** 2134 2 6

Mieszkanie

przy ulicy Krupniczej, l. 16, I piętro, składające się z 7 pokoi, kuchni i przedpokoju, jest zaraz do wynajęcia.

Bliższej wiadomości udzieli Wydział II Magistratu. 2136 2 3

Kamienica w Jaśle

w Rynku, jednopiętrowa, dwuskrzydłowa, frontowa, z dwoma ogrodami, pod l. kons. 186 i 187 położona, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 2108 3 4

Kilkotysięczny dług może pozostać na hipotece. Bliższa wiadomość u właścicielki w miejscu.

Buchalter

obznajomiony dokładnie z prowadzeniem ksiąg kupieckich, **poszukuje zajęcia w godzinach wolnych od swej czynności.** — Łaskawe zgłoszenia 116 **S. B.** poste rest. **Kraków.** 3 3

Ekonom ze Szląska austrac., żonaty, bezdzietny, samodzielnie prowadził gospodarstwo rolne, gorzelne, stawowe, lasowe wzorowo przez kilkanaście lat, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. 2099 3 3

Adres: **W. A. Ld. 13 Kalwarya.**

Zakład pralni

Henryka Recht

2079 **ulica Floryańska, Nr. 15,** 6 15

zniża na zbliżające się święta

cenę prania firanek

zaręczając, że takowe wyjdą z prania jak nowe.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że objąwszy **z dniem 1 listopada 1887 roku**

HANDEL

istniejący w Rynku od roku 1804 pod firmą:

F. Bruno Hahn

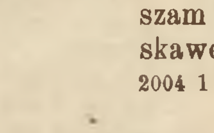
zaopatrzyłem takowy w dobór świeżych najmodniejszych: **towarów galanteryjnych, przyborów do robót kobiecych krawieckich, haftów, nici, wełn, włóczek, perfumeryj, mydeł i potrzeb toaletowych.**

Sumienną i szybką usługą staraniem mem będzie zaskarbić sobie nadal względy Szanownej P. T. Publiczności.

Dziękując za dotychczasowe względy upraszam o łaskawe odwiedziny, a polecając się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności

2004 1 0 pozostaję z poważaniem

Włodzimierz Angelus.



Premiowane na wystawach powszechnych: w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, [illegible] 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od [illegible] złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,

Wien, VII, Burggasse 71. 1839 8 0

Zimowy pakłak (Loden) z wełny owczej

popielaty, brązowy i drapp

najpraktyczniejszy i najtrwalszy na

SUKNIE DAMSKIE

15 metrów 3 złr. 75 cent.

na kompletną suknię damską przesyła za pobraniem pocztowem

EMIL STORCH, WIEN,

Salzthorgasse, 19.

Próbki opłatnie.

Przy zamówieniach wystarcza podać kolor (czy szary, brązowy lub drapp), każdy niepodobający się kawałek **przyjmuję napowrót i pieniądze opłatnie zwracam.**

1900 7 10

Główna wygrana ewent. 500.000 marek.	Ogłoszenie **szczęścia.**	**Wygrane poręcza państwo.** Pierwsze ciągnienie **15 grudnia.**

Zaproszenie do udziału w wygranych

na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej,

na której

8 milionów 902.000 marek

z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 93.000 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:

Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia	**300.000** marek.	**26** wygranych	po **10.000** marek.
1 wygrana	**200.000** „	**56** wygranych	po **5000** „
2 wygrane	po **100.000** „	**106** wygranych	po **3000** „
1 wygrana	**80.000** „	**256** wygranych	po **2000** „
1 wygrana	**70.000** „	**512** wygranych	po **1000** „
2 wygrane	po **60.000** „	**739** wygranych	po **500** „
1 wygrana	**55.000** „	**149** wygranych po **300**, **200**, **150** m.	
1 wygrana	**50.000** „	**28.800** wygranych po **145** mrk., **7990**	
1 wygrana	**40.000** „	wygranych po **124**, **100**, **94** m., **7850**	
1 wygrana	**30.000** „	wygranych po **67**, **40**, **20** marek,	
5 wygranych	po **15.000** „	razem **46.500** wygranych.	

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7** oddziałach **z pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1ej klasy wynosi 50 000 marek, w 2ej klasie podnosi się na 55 000 marek, w 3ej na 60.000 m., w 4ej na 70.000 m., w 5ej na 80.000 m., w 6ej na 100000 m., w 7ej na 200.000 m., a **z premią** wynoszącą 300 000 marek ewentualnie na 500.000 marek.

Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczone **urzędownie**

15 grudnia b. r.

kosztuje **los oryginalny tylko 6 marek, albo 3 złr. 60 cent. w. a.**
połowa losu oryginalnego tylko 3 marki, albo 1 złr. 80 cent. w. a.
ćwiartka losu oryginalnego tylko $1^1/_2$ marki, albo 90 cent. w. a.

te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu, z herbem państwa po frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką poczt.,** nawet do **najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.**

Każdemu z biorących udział **zaraz** po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową** listę ciągnień nawet **bez zażądania.**

Plan z herbem państwa, w którym wkładki i podział **wygranych** na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**

Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy

zajmuję się **sam wprost** do interesowanych **punktualnie i pod ścisłą dyskrecyą.**

Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend.

Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **15 grudnia b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:

Samuel Heckscher senr.,

Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 1848 6 6



6 złr. **Nowość! Podziwienia godna!**

6 złr. The Flora 6 zł[r.]

najtańsza, najpraktyczniejsza i dobrze idąca angiels[ka]

maszyna do szycia

szyje wszystkie materye od najcieńszego chifonu do [naj]grubszego sukna. Zapewnienie najdokładniejszego działa[nia].

Cena z przyborami: **6 igieł, konewoczka, śruby, obc[ąż]ki 6 złr.**, wraz z sposobem użycia. Przesyłka za zali[cz]ką lub nadsyłką kwoty do **M. Rundbakin, Wie[n]** II., Taborstrasse, 28. 1986 5

„Dorothy" podwójnie szyjąca maszyna **złr. 13.**

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360. Wiedeń Nr. 4932. Buda Peszt Nr. 1528

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.



Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR"

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.**

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.

1944 38 0 *Warszawa, Królewska, 39.*

Reprezentant na Galicyę: Zygmunt Wasilkowski, ul. Batorego, 8.

Nie ma więcej bólu zębów

kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów

Dra POPPA Anaterynowej wody do ust

lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem

Dra Poppa proszku lub pasty na zęby

utrzymuje się ciągle zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.

Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1·40; **Anaterynowa pasta do zębów w pu[de]szkach** złr. 1·22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów w pudełkach** 63 ct., **Ki[t] do zębów** w pudełkach 1 złr.; **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według roz[]bioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 1952 6 5[]

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt „pod Koroną", E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt. „pod tygrysem", P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, J. Zaplatalski, Perębski i Zimler, Ed. Kräutler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurewski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., A. Teuczyn apt., Ł. Chodacki apt., Scherfl kup.; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler i J. Kelassa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A. Kalinowski apt.; w Busku M. Zahradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Żymirski apt.; w Chrzanowie K. Sperysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Molla Proszki Seidlickie



OSTRZEŻENIE!

Tylko prawdziw[e]

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orz[eł] i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów** brzusznych kurczach żołądka, zapłegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rw[ie]** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, za[]pewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach, ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 1726 49 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt. A. Siedlecki, apt., St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, apt. w BURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski, apt., W. Filipek, aptek. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, apt. i A. Beill, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz; w ZBARAŻU Izydor Süssermann; w ZŁOCZOWIE F. Pettesch, apt.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. **Słoik 4 złr.**

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, **50 cent.**

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. Flakony po **30, 50 c.** i **1 złr.**

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. **Flakon 50 centów.** 603 29 0

$1^3/_4$ Millionen Gulden

werden verlost:

am 15. December: 3% Bodencredit-Lose, Haupttreffer fl. 50.000
1 Promesse 1 fl. 50 kr. sammt Stempel.

am 15. December: Ungar. Prämien-Lose, Haupttreffer fl. 100.000
1 Promesse 3 fl. 50 kr. sammt Stempel.

am 29. December: Staats-Wohlthätigkeits-Lose à fl. 2, Haupttreffer fl. 60.000.

am 2. Jänner: Oesterr. Credit-Lose, Haupttreffer fl. 150000
1 Promesse fl. 5 sammt Stempel.

am 2. Jänner: Wiener Communal-Lose, Haupttreffer fl. 200.000
1 Promesse fl. 3 sammt Stempel.

Alle 5 Stück zusammen nur fl. 13·75 sammt Stempel.

Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten franco und gratis. Bestellungen per Postanweisung und 15 kr. für Rückporto erbeten.

Original-Lose für alle Ziehungen zum **Tagescourse.**

Original-Lose für alle Ziehungen gegen **Theilzahlungen billigst.** Ein- und Verkauf aller Gattungen Lose und sonstigen Werthpapiere im Einzelnen und in grossen Posten zum Tagescourse. Postwendende Bedienung. 2146 2 3

Bank- und Wechslergeschäft

M. J. Guth & Comp.,

Wien, I., Kohlmarkt, Nr. 5, Wien.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.